



tekst  
**TOMASZ GOŁĄB**  
redaktor wydania

**K**ard. Józef Glemp kończy 80 lat. Właśnie ukazała się Księga Pamiątkowa, w której jego współpracownicy, przyjaciele i naukowcy wspominają lata, które poświęcił Kościołowi warszawskiemu i Kościołowi w całej Polsce. Kanclerz kurii ks. Grzegorz Kalwarczyk wyliczył, że w ciągu ćwierćwiecza dostojny Jubilat odprawił co najmniej 15 tys. Mszy św. i wygłosił co najmniej tyle homilii i przemówień. Wśród Czytelników rozlosujemy dwa egzemplarze Księgi Pamiątkowej.

## Dzień Palenia Świec W intencji dzieci, które odeszły

**Dzień pamięci o dzieciach, które umarły, obchodzony jest od 13 lat na całym świecie. 24-godzinny, niegasnący płomień świec oplata w drugą niedzielę grudnia cały świat. Zapłonął także na Siekierkach.**

**U**roczystości w sanktuarium siekierskim już po raz 4. zorganizowała Fundacja „Nasze Dzieci”. Poprzedziła je Msza św. pod przewodnictwem ks. Pawła Dobrzyńskiego, w której uczestniczyło blisko 200 osób z całej Polski. Na ołtarzu wystawione zostały zdjęcia zmarłych dzieci, których imiona w pięknej oprawie muzycznej i blasku świec wyczytała aktorka Ewa Gorzelak.

Ks. Paweł Dobrzyński, pallotyn, ev z parafii Zesłania Ducha



WITOLD FLAK

**Mszę św. w intencji zmarłych dzieci odprawiono w Kaplicy Objawień na Siekierkach**

Świętego w Otwocku, przez kilka lat pracował w hospicjum dla dzieci w Łodzi. – Tam poznałem mamę, która prowadziła grupę wsparcia dla rodzin po stracie dziecka. Zaprosiłem ją do Otwocka, ponieważ razem z Ewą Gorzelak zakładaliśmy

właśnie Fundację „Nasze Dzieci”. Z czasem zaczęli dołączać do nas rodzice z całej Polski, którzy w Warszawie leczyli swoje dzieci i którzy tutaj się z nimi żegnali – mówi ks. Dobrzyński.

**Kornelia Wróblewska**

## Niebieskie monety



AGATA PUŚCİKOWSKA

**10 GRUDNIA BR., GALERIA TEST. Twórczość Jaromskiego jest dla ducha. Ale na wernisażu było też coś dla ciała: pieczone anioły...**

**T**rwa kryzys ekonomiczny. Zwykłe pieniądze dewaluują się. Proponuję więc wymianę walut na ręcznie wyprodukowane „niebieskie monety”. Na małych odbity jest fragment „Hymnu o miłości” – mówił 10 grudnia Marek Jaromski, podczas wernisażu swojej najnowszej wystawy pt. „Wymiana walut”. – Ręczę, że takie niebieskie pieniądze nie tracą na wartości, tylko zyskują. Dochód z „wymiany walut” został przekazany fundacji „Pasja Życia”, prowadzonej przez s. Jolantę Głapkę. Na wystawie Jaromski zaprezentował też obrazy: malowane, rysowane, cięte i odbijane z... olszynowych płotów, które powstają we wsi Ponikiew Duża. Prace artysty, który tworzy, czerpiąc z kultury chrześcijańskiej, można oglądać do końca roku w Galerii Test, przy ul. Marszałkowskiej 34/50.

**ap**

## 100-lecie obecności Matki Zbawiciela

**SANKTUARIUM NAJŚWIĘTSZEGO ZBAWICIELA.** Koncert „Oratorium Warszawskiego – Redemptoris Mater”, celebrowanie „Obecność Maryi w historii narodu polskiego” oraz sesja naukowa „Sanktuarium Matki Zbawiciela – świadectwo wiary XX wieku” uświetniły obchody 100-lecia obecności obrazu Matki Bożej w sanktuarium Najświętszego Zbawiciela. Kopię obrazu wprowadził 8 grudnia 1909 r. przeor klasztoru na Jasnej Górze o. Euzebiusz Reymann. W 100. rocznicę tego wydarzenia Mszę św. w sanktuarium przy pl. Zbawiciela odprawił metropolita warszawski abp Kazimierz Nycz. W sanktuarium można nabyć wybite z tej okazji niezwykle medale pamiątkowe. Pieniądze z ich sprzedaży przeznaczone są na pokrycie kosztów nowej srebrno-złotej sukni Matki Zbawiciela, którą kopia jasnogórskiego obrazu otrzymała w czerwcu br. **tg**



**W 100. rocznicę obecności Maryi w kopii jasnogórskiego obrazu Mszę św. w sanktuarium przy pl. Zbawiciela odprawił metropolita warszawski abp Kazimierz Nycz**

## Małżeństwo: reaktywacja

**HERBACIARNIA „DZIEŁA ZEBRANE”.** 10 grudnia w herbaciarni w podziemiach kościoła św. Augustyna odbyło się kolejne z cyklu spotkanie z miesięcznikiem „Więź”, tym razem poświęcone wizji małżeństwa we współczesnej kulturze i wartości. Nawiązując do raportu z najnowszego numeru „Więzi” o kryzysie małżeństwa, rozmówcy zaznaczali, że kryzys może stać się szansą na pogłębienie myślenia o związku kobiety i mężczyzny.

– Małżeństwo pełniło w tradycyjnej kulturze różne funkcje: służyło zapewnieniu ciągłości rodu czy wzrostowi jego dobrobytu. Wiązało się też z podporządkowaniem kobiety mężczyźnie. Obecny kryzys może przynieść nowe odkrycie istoty małżeństwa: spojrzenie bardziej osobowe i nastawione na piękne przeżywanie relacji – podkreślił Zbigniew Nosowski, redaktor naczelny miesięcznika. **ek**



**Na kulturze indywidualizmu nie da się zbudować szczęśliwego małżeństwa – co do tego uczestnicy spotkania nie mieli wątpliwości**

## Muzeum gotowe od marca

**ROK CHOPINOWSKI.** Skromne dotychczas Muzeum Fryderyka Chopina w XVII-wiecznym Zamku Ostrogskich zamienia się w najnowocześniejszą placówkę muzealno-edukacyjną. Jego otwarcie, 1 marca, ma być jednym z najmocniejszych akcentów rozpoczynającego się za dwa tygodnie Roku Chopinowskiego. Zwiedzający będą mogli korzystać z setki komputerów w 11 salach ekspozycyjnych. Na dotykowych ekranach obejrzą m.in. partytury, które będzie można dowolnie powiększać i obracać.

W „Salonie Warszawskim” poznają m.in. wszystkie miejsca stolicy związane z kompozytorem. Na każdym kroku towarzyszyć im będzie muzyka z głośników przy gablotech albo w specjalnych kabinach. Będzie też sala dla najmłodszych, gdzie dzieci będą mogły pograć w interaktywne gry, czy obejrzeć „Baśń o Złotej Kaczce”. W jednym z piwnicznych pomieszczeń ma się zresztą znaleźć sadzawka z płynącą pod posadzką wodą. Inwestycja pochłonie 80 mln zł. **tg**

## Rozwój – Rynek – Etyka

**KONFERENCJA O „CARITAS IN VERITATE”.** Dzisiejszy świat wciąż ma problem z rozwojem, skoro w ciągu ostatnich 40 lat powstały aż trzy encykliki na ten temat – powiedział bp Piotr Jarecki, przewodniczący Rady ds. Społecznych KEP oraz członek Papieskiej Rady „Iustitia et Pax”. 11 grudnia w Domu Arcybiskupów Warszawskich odbyła się konferencja „Rozwój – Rynek – Etyka” w świetle encykliki „Caritas in veritate”. Oprócz przewodniczącego Rady ds. Społecznych KEP, głos w czasie konferencji zabrali m.in. prof. dr hab. Andrzej Koźmiński, rektor Akademii Leona Koźmińskiego, oraz prof. dr hab. Adam Budnikowski, rektor Szkoły Głównej Handlowej. **tg**



**Kolejne spotkanie poświęcone encyklice „Caritas in veritate” odbyło się 11 grudnia**

## Dyplomy dla roztropnych sprzedawców

**KOBYŁKA.** W minioną niedzielę w parafii św. Kazimierza Królewicza w Kobylce podsumowano trzymiesięczną akcję, która miała ochronić dzieci przed oglądaniem okładek pornograficznych pism w kioskach i sklepach. We wrześniu grupa rodziców zebrała 300 podpisów pod apelem do lokalnych sprzedawców prasy, właścicieli kiosków i sklepów w dzielnicy Stefanówka. Kopię przekazano także do Urzędu Miasta. W sprawę włączyła się Akcja Katolicka z parafii św. Kazimierza. Podsumowując akcję, organizatorzy zauważają, że zmniejszyła się liczba punktów sprzedających prasę erotyczną i pornograficzną. W sklepach

oferujących takie tytuły prasowe zostały one odpowiednio zakryte przed wzrokiem dzieci. „Sytuacja poprawiła się także w kioskach” – piszą rodzice z Kobylki. Rodzice postanowili wyróżnić pięć sklepów dyplomami „za wrażliwość moralną i obywatelską oraz troskę o wychowanie młodego pokolenia”. **jjw**

**GOŚĆ WARSZAWSKI**  
warszawa@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 00-695 Warszawa, ul. Nowogrodzka 47a  
TELEFON/FAKS 22 628 02 72, 22 628 03 31  
REDAGUJA: Tomasz Gołąb – dyrektor,  
ks. Tadeusz Bożeiko – asystent kościelny,  
Joanna Jureczko-Wilk, Agata Puścikowska

Boże Narodzenie w wielkim mieście

# Niech będzie prawdziwie

O dużym stole, zapachu piernika i rękawiczkach z liturgistą o. **dr. Mariuszem Kaproniem OFM**, wikariuszem parafii Matki Bożej Anielskiej w Warszawie, rozmawia Joanna Jureczko-Wilk.

**JOANNA JURECZKO-WILK:** Coraz mniej lubię Boże Narodzenie. Te choinki oświetlone już na początku listopada, kolędy w supermarkecie, tłumy goniące za prezentami, reklamy z mikołajem wcale nie świętym... Kiedy przychodzą prawdziwe święta, mam już tego dosyć.

**O. MARIUSZ KAPROŃ:** – To bardzo dobrze! Kiedy zmęczy nas otoczka, jest szansa, że zaczniemy szukać tego, co naprawdę w tych świętach ważne. To chwalebna reakcja...

**A ma Ojciec jakąś radę dla zniechęconych?**

– Warto wrócić pamięcią do świąt z dzieciństwa, przeżywanych bardzo intensywnie i wszystkimi zmysłami. Przypomnieć sobie zapach jodły, pieczonego piernika, odgłosy śniegu skrzypiącego pod nogami, kiedy szło się na Pasterkę... To nie jest infantylizacja, ale odkrycie na nowo tej radości, która wtedy nam towarzyszyła. Kiedy byliśmy dziećmi, Wigilia, Boże Narodzenie miały w sobie jakąś tajemnicę, coś niezwykłego. Czekaliśmy na nie, cieszyliśmy się, wyglądaliśmy pierwszej gwiazdki...

Miłość Boga, który w ten wieczór zsyła nam na ziemię swojego Syna, jest prawdziwa, więc postaramy się też, żeby te święta przeżywać prawdziwie. Z naturalną, a nie sztuczną choinką; z poświęconym opłatkiem, a nie takim z supermarketu; z prawdziwym śpiewaniem kolęd po wigilijnej kolacji, a nie z odtwarzaniem ich z płyt lub słuchaniem w telewizji, z wielkim świątecznym stołem, przy którym spotka się rodzina. Stół symbolizuje to, czego teraz nam brakuje – wzajemne spotkanie, rozmowę, bycie razem, dzielenie się swoimi przemyśleniami, cieszenie się sobą. Jest miejscem liturgii Kościoła domowego.

**Ale ludzie często uciekają od tych spotkań. Wolą wyjechać w góry albo do ciepłych krajów, wykorzystać kilka dni na odpoczynek.**

– A szkoda, bo rzadko mamy okazję spotkać się ze sobą. Współczesne tempo życia zabiera nam te chwile, kiedy moglibyśmy pobycć razem w domu – tak po prostu: mąż z żoną,



**Spotkania przy świątecznym stole, dzielenie opłatkiem, bycie razem to to, co możemy ofiarować sobie i bliskim w te święta. Warto uczyć dzieci, że prezenty pod choinką nie są najważniejsze**

rodzice z dziećmi. Szczególnie w wielkim mieście doskwiera nam zabieganie. Może więc warto w święta spróbować inaczej. Zatrzymać się, mieć czas dla bliskich, na odbudowanie więzi. Święta to Boży dar. Jego przyjęcie wymaga od nas pewnego wysiłku, przygotowania duchowego, ale i materialnego.

**... i już mam przed oczami załadowane sklepowe wózki, ludzi przeciskających się między półkami w poszukiwaniu prezentów. Marzą mi się święta Bożego Narodzenia bez prezentów, bez tego „ciśnienia” na podarunki!**

– Też jestem przeciwny sporządzaniu listy osób, którym „trzeba” coś podarować. Zazwyczaj potem są to rzeczy, które obdarowanego cieszą tylko chwilę albo nie cieszą wcale. Po świętach internetowe serwisy aukcyjne pełne są niechcianych, nietrafionych prezentów. Pamiętam, że kiedyś dostałem od pewnej rodziny w parafii rękawiczki. Po prostu zauważono, że zimą marzną mi ręce. To był prezent, który naprawdę mnie wzruszył, bo ktoś pomyślał o tym, co sprawiłoby mi przyjemność. Czasami lepszym prezentem od czegoś materialnego będzie rozmowa, spotkanie się z osobą, której już dawno nie widzieliśmy, poświęcenie czasu i uwagi. Prezenty, które mamy szansę znaleźć pod bożonarodzeniowym drzewkiem, są miłość, przebaczenie, pokój

serca i sumienia. Daje nam je sam Bóg. Od nas zależy, czy je przyjmujemy.

**Czy możemy jakoś odizolować się od komercyjnej „otoczki” Bożego Narodzenia? Co zrobić, żeby nie zepsuła nam świętości tych świąt?**

– Po to jest Advent, który jest czasem oczekiwania. Ale nie biernego odliczania dni do świąt albo przedświątecznej gonitwy. To czas, kiedy możemy wyhamować, kiedy więcej czasu możemy poświęcić Bogu i bliskim. Kiedy możemy zauważyć potrzeby drugiego człowieka, pomyśleć, jak i czym moglibyśmy mu sprawić przyjemność, zauważyć tych, którzy nie mają z kim podzielić radości Bożego Narodzenia.

Warto zadbać o świąteczną domową tradycję, którą teraz często zatracamy. O opłatek, który symbolizuje chleb eucharystyczny, choinkę, ubieraną w Wigilię, stół, przy którym wspólnie zasiadamy do wieczerzy. Niech w te dni życie koncentruje się na spotkaniu z drugim człowiekiem, wspólnym zasiadaniu przy stole, a nie przy telewizorze. Tradycyjne potrawy, wigilijne sianko, opłatek, zapalona świeca, puste miejsce przy stole, oczekiwanie na pierwszą gwiazdkę, śpiew kolęd i tyle innych zwyczajów, z których każdy z osobna posiada swoją przebogatą symbolikę, tworzą przepiękną liturgię domowego Kościoła. ■

Księga Pamiątkowa kard. Józefa Glempa

# Na urodziny Księdza Prymasa

Osiemnastego grudnia  
**kard. Józef Glemp**  
kończy 80 lat.

**A**le, choć formalnie jest na emeryturze, prawie nie zwolnił tempa życia. Album, który ukazał się z okazji jubileuszu urodzin Księdza Prymasa, dobrze to ilustruje.

Przyszło mu kierować Kościołem w Polsce i Kościołem warszawskim chyba wcale nie w łatwiejszych czasach, niż jego poprzednikom. Wiele razy jako wzór biskupa i duszpasterza kard. Józef Glemp stawiał kanonizowanego niedawno abp. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego.

## Prymas Niepodległości

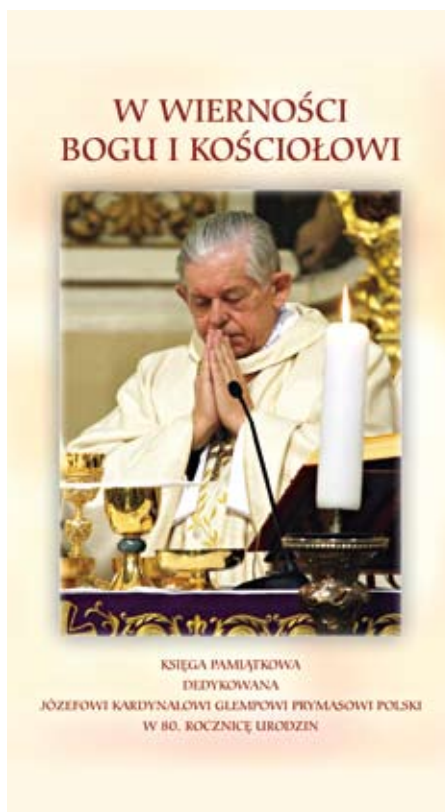
Ale przecież niektóre chwile jego prymasowskiej posługi bardzo przypominały czasy świętego zesłańca. Może najbardziej, gdy 13 grudnia 1981 r. w kościele Matki Bożej Łaskawej, apelował o cierpliwość i spokój: „Dlatego sam będę wzywał o rozsądek, nawet za cenę narażenia się na zniewagę, i będę prosił, nawet gdybym miał boso iść i na kolanach błagać: Nie podejmujcie walki Polak przeciwko Polakowi”. Czy trzeba przypominać, że wiele osób to przemówienie odebrało jako zbyt pobłażliwe czy ugodowe? Czy podobnie nie zachował się abp Feliński, który mówił że „patriotyzm zasadzający się na gotowości porwania się na pierwsze zawołanie do oręża, by walczyć o niepodległość Ojczyzny, jest jałowy, a czasem nawet szkodliwy”. Obu, krytykowanym za powściągliwość słów i czynów, historia przyznała rację.

– Dla mnie zawsze pozostanie Prymasem Niepodległości – dodaje mec. Maciej Bednarkiewicz.

## Ojciec prostaczków

W wydanym właśnie staraniem Wydawnictwa Archidiecezji Warszawskiej jubileuszowym albumie ta teza znajduje potwierdzenie także w wielu innych świadectwach, m.in. bp. Dembowskiego, Mai Komorowskiej, współpracowników w kurii, a nawet lekarza.

– Wypadło kard. Glempowi pełnić jego ważną i to nie tylko diecezjalną, ale ogólnopolską posługę w czasach wyjątkowo trudnych,



REPRODUKCAJA TOMASZ GOŁĄB

a dokładnie mówiąc wręcz przełomowych – wspomina bp Kazimierz Romaniuk, który poznał Jubilata jeszcze w czasie rzymskich studiów, w latach 50. – Spokój, z jakim zwykł podchodzić do spraw wyjątkowo ważnych i trudnych, dawno już i publicznie podkreślano. Ale ta cecha charakteru Prymasa, pewnie wrodzona, ale chyba i stopniowo wypracowywana, przynosiła pożądane owoce dlatego, że towarzyszyła jej mądrość życiowa, zwana inaczej roztropnością – pisze emerytowany pierwszy biskup diecezji warszawsko-praskiej, podkreślając także niewymuszoną dobroć i wrażliwość Prymasa, który traktuje po ojcowsku wszystkich, zarówno życiowo „ważnych” jak i „prostaczków”.

## Tytan pracy

Biskupa Kazimierza Romaniuka uderza do dziś także pracowitość kard. Glempa. W swoim tekście opisuje chwile, gdy pod koniec lat 80.

kardynał znalazł się w Szpitalu Bródnowskim i jednego dnia przechodził dwie poważne operacje. Do zwykłej pracy wrócił szybciej i intensywniej, niż perswadowali mu lekarze.

Prymasowi Polski nigdy nie brakowało zajęć. Połączone personalnie metropolie gnieźnieńska i warszawska, którymi przyszło mu kierować stanowiły przed 1992 r., czyli przed nowym administracyjnym podziałem kościelnym, dwie trzecie powierzchni Polski. Gdy po 25 latach pracy odchodził z urzędu metropolity, ponad połowa z 740 pracujących w archidiecezji księży w wyświęcona była przez kard. Glempa, nie licząc wielu zakonników i ponad 200 księży w innych diecezjach.

Kanclerz kurii ks. Grzegorz Kalwarczyk, dziękując kard. Glempowi za posługę metropolity warszawskiego, przypomina w pamiątkowym albumie, że ojcowskiej postawy, jaką kardynał prezentował wobec swoich kapłanów, zazdrościli księża i wierni z innych diecezji. Ale jednocześnie podkreśla ogrom pracy, którą przez ćwierć wieku wykonał dla Warszawy, m.in. ustanawiając 9 diecezjalnych sanktuariów, inicjując lub kontynuując kilkanaście procesów beatyfikacyjnych, bierząc dziesiątki tysięcy młodych ludzi, co najmniej 15 tys. razy odprawiając Msze św. i głosząc przynajmniej tyle samo homilii i przemówień.

„Prymas Glemp starał się być obiektywnym – we wszystkich sprawach, tych wielkich i tych małych – nigdy nie był populistą, niczego nie czynił dla pokłasku, czasami szedł bardzo trudną drogą, mówił prawdę, także tę niewygodną. Dlatego mój szacunek, moja wdzięczność na zakończenie jego posługi prymasowskiej są tylko sygnałem, że Kościół, że naród, że Polacy, że kapłani – wszyscy, którzy spotkali Prymasa zachowają Go w pamięci jako męża stanu, księcia Kościoła i nauczyciela narodu” – podsumował w Księdze Pamiątkowej ks. Zdzisław Król, wieloletni kanclerz kurii warszawskiej.

**Tomasz Gołąb**

Wśród Czytelników, którzy do 10 stycznia wyślą na adres redakcji warszawskiej „Gościa Niedzielnego” (ul. Nowogrodzka 47a, 00-695 Warszawa) kartkę pocztową ze swoimi danymi kontaktowymi, rozlosujemy dwa egzemplarze Księgi Pamiątkowej, ufundowane przez Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej.

Muzułmanie już świętowali Nowy Rok

## Bez fajerwerków

**W Warszawie mieszka dziś jedynie około 30 tatarskich rodzin.**

Do pierwszego rozbioru Polski nasze tereny zamieszkiwało ich 120 tysięcy.

**D**ziś do jednego w Warszawie meczetu przy ul. Wiertniczej przychodzi co piątek 300–400 osób. Nezar Sharif, imam gminy warszawskiej, szacuje, że w Polsce mieszka 12 do 20 tys. muzułmanów. Na Wiertniczą przychodzą modlić się m.in. studenci, dyplomaci i biznesmeni z krajów arabskich.

Warszawski meczet to zaadaptowana willa. Z zewnątrz widać charakterystyczne łuki i zakończone kopułą z półkolistym kopułkiem wieżyczki. Od ulicy jest także muzułmański sklep. Ale nie ma minaretu, na którego budowę ponoć nie zgodzili się kilkadziesiąt lat temu mieszkańcy. Bali się, że muezin będzie budził ich rano i cztery razy „zakłócał spokój” w ciągu dnia.

18 grudnia muzułmanie rozpoczęły nowy, 1431 rok. Za początek swego kalendarza przyjmują bowiem rok 622 r. n.e., czyli moment wyjścia Mahometa z Mekki do Medyny. Właśnie to wydarzenie, tzw. *hidżra* rozważają tego dnia na modlitwie w meczecie. Muzułmanie



KRZYSZTOF PRZYCZODA

**Nezar Sharif jest imamem gminy warszawskiej. Szacuje, że w Polsce jest dziś ok. 20 tys. wyznawców Mahometa**

nie świętują tego dnia radośnie, w klimacie naszego sylwestra, ale spotykają się w świątyni

i w gronie rodzinnym, dziękując Bogu za miniony rok i prosząc o pomyślność w nowym. Rok

rozpoczyna się pierwszego dnia miesiąca muharram, a kończy się okresem pielgrzymek do Mekki.

Chociaż godziny urzędowania i codzienne życie muzułmanów przebiegają zgodnie z kalendarzem gregoriańskim, kalendarz religijnych świąt muzułmańskich jest ściśle związany z kalendarzem księżycowym, podobnie jak żydowski. Liczy 12 miesięcy składających się z 29 lub 30 dni, a długość roku wynosi w przybliżeniu 354 dni i 8 godzin. Arabowie wprowadzili cykl 30-letni (19 lat zwyczajnych po 354 dni i 11 lat przestępnych po 355 dni). Początek dnia liczy się od zachodu słońca. W efekcie kalendarz jest o 10–11 dni krótszy od roku słonecznego, przez co daty świąt islamskich co roku zmieniają się w stosunku do kalendarza gregoriańskiego, a pełny cykl trwa około 33 lat.

W Warszawie muzułmanie mają też czynny mizar, czyli cmentarz przy ulicy Tatarskiej. Pochowani są tutaj polscy Tatarzy, m.in. mjr Wojska Polskiego Aleksander Jeljaszewicz – ostatni dowódca jazdy tatarskiej 13. Pułku Ułanów Wileńskich, kawaler Orderu Virtuti Militari, Aleksander Achmatowicz – prawnik, minister sprawiedliwości w rządach Krymu i Litwy Środkowej, senator II RP, czy Osman Achmatowicz – chemik, profesor Uniwersytetu Warszawskiego i prezes Komitetu Budowy Meczetu w Warszawie.

kp/tg

### zaproszenia

#### Wigilia warszawiaków

**20 grudnia** od godz. 11.00 do 16.00 na pl. Teatralnym odbędzie się 6. Warszawskie Spotkanie Wigilijne. Na chętnych do wspólnego, miejskiego świętowania czekają tradycyjne potrawy wigilijne i upominki. Będzie można zobaczyć jasełka w wykonaniu artystów z UKSW, występy Mateusza Damięckiego i Video & Ani Wyszkonii, a na zakończenie

posłuchać koncertu De Mono. Nie zabraknie niespodzianek dla najmłodszych i oczywiście św. Mikołaja z prezentami. Polskie Bractwo Gutenberga pokaże, jak czerpać papier. Będą warsztaty plastyczne oraz wspólne przygotowywanie kartek i ozdób świątecznych. O godz. 14.00 uczestnikom złożą życzenia i podzielią się opłatkiem prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz i ks. Henryk Skorowski, rektor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

#### Ekumeniczne koładowanie

Stowarzyszenie Pokoju i Pojednania Effatha zaprasza **23 grudnia** o godz. 19.00 do kościoła przy ul. Lindleya 12 na comiesięczną modlitwę i refleksję na temat: „We wspólnocie na spotkanie z przychodzącym Chrystusem”. Spotkanie poprowadzi ks. Henryk Dąbrowski, proboszcz polskokatolickiej parafii Świętego Ducha, przewodniczący Warszawskiego

Oddziału Polskiej Rady Ekumenicznej. Refleksjami podzielił się: ks. radca Piotr Gaś, proboszcz Ewangelicko-Augsburskiej Parafii Świętej Trójcy oraz ks. Andrzej Siciński, dyrektor Sekretariatu Spraw Publicznych i Wolności Religijnej Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. Po spotkaniu ks. Andrzej Anyszka, proboszcz parafii św. Orione, zaprasza na wspólną agapę i ekumeniczne koładowanie.

# O Tomku, co chce się muzyką dzielić

**ŻEBY KOMPONOWAĆ**, czyli robić to, co się umie i kocha – potrzeba pieniędzy. Więc gdyby nie stypendium, **młody i utalentowany kompozytor musiałby... rozwozić pizzę**. Ale stypendia kiedyś się kończą.

tekst i zdjęcie

**AGATA PUŚCİKOWSKA**

apuscikowska@goscniedzielny.pl

**Z**azwyczaj z młodymi muzykami jest tak, że to tata lub mama, prowadzą za rączkę do ogniska muzycznego, namawiają na lekcje pianina czy gitary. Zazwyczaj tradycje muzyczne przechodzą z pokolenia na pokolenie. U Tomasa Opałki, 26-letniego kompozytora, studenta IV roku kompozycji na Uniwersytecie Muzycznym im. Fryderyka Chopina w Warszawie, było zupełnie inaczej.

– Od dziecka uwielbiałem muzykę – słuchałem jej pasjami – szczególnie muzyki klasycznej, symfonicznej. Beethoven, Grieg, czyli „cięższe” klasyczne brzmienia. Taki Mozart na przykład jako nigdy nie był mi bliski. Wydawał mi się... infantylny. A gdy miałem ze 12 lat, po prostu wiedziałem,

że muszę zostać kompozytorem – muzykę słyszałem w głowie, chciałem się nią podzielić – wspomina Tomasz.

Mama Tomasa musiała się bardzo zdziwić, gdy pewnego dnia syn zakomunikował: – Zostanę kompozytorem, idę do szkoły muzycznej.

## Najpierw perkusja

I poszedł. Ponieważ mieszkał w Ostrowcu Świętorzyskim, w tamtejszej szkole muzycznej uczył się grać na perkusji i pianinie. Mimo że zaczął uczyć się muzyki późno – dawał sobie radę. Ale okazało się, że z tym komponowaniem nie jest tak łatwo. Praca nad utworami, wysiłek, a potem lęk: czy moja muzyka się spodoba? Czy podczas koncertu, na scenie nie wylądują... pomidory.

– Miałem też w sobie ogromny szacunek do muzyki – mówi Tomek. – Może dlatego, że to ja wybrałem

muzykę, a nie mama czy tata za mnie. Czasem dzieci, które uczą się muzyki od małego, wchodzą w pewnego rodzaju rutynę. Dla mnie muzyka była i jest ciągle odkrywaniem.

Pierwsze utwory i pierwsze wykonania przed publicznością. A potem kolejny etap nauki: szkoła muzyczna drugiego stopnia, w Kielcach. Tym razem Tomasz grał na puzonie.

– Tak naprawdę najważniejsze dla mnie było komponowanie. Pracowałem nieustannie nad kolejnymi partyturami, zaniedbując często instrument. W efekcie – szkoły muzycznej drugiego stopnia nie skończyłem – opowiada.

I pierwszy poważny konkurs, czyli Uczniowskie Forum Muzyczne w Warszawie. Był rok 2002. Tomasz zdobył pierwszą nagrodę. – Zetknąłem się wtedy z warszawskim środowiskiem muzycznym, poznałem wielu ludzi: wykładowców, studentów, uczniów. To było bardzo cenne.

Dwa lata później, na tym samym konkursie, Tomasz znów zdobył pierwsze miejsce.

– Utwierdziło mnie to, że bym zdał właśnie na Uniwersytet Muzyczny im. Fryderyka Chopina do Warszawy – mówi. – Wcześniej się nad tym zastanawiałem, ale jednocześnie... bałem się



**Tomasz Opałka najbardziej lubi komponować w domu. Na Uniwersytecie Muzycznym, jak mówi – jest zbyt tłoczno**



porażki. Warszawa ma taką otoczkę miejsca niedostępnego, na uczelnię trudno się dostać. Na kompozycję przyjmuje się tylko 4 osoby na rok.

Decyzja o Warszawie padła, ale...

- Nadal nie zdawałem. Wiedziałem, że muszę najpierw muzycznie dojrzeć. Komponowałem w domu, wysyłałem prace na konkursy. Kilkakrotnie udało się zdobyć poważne nagrody. Mama? Nie ponaglała: wierzyła mi i ufała, że kiedyś coś z tego będzie.

Gdy Tomasz napisał pierwszy utwór symfoniczny (zazwyczaj robią to studenci pod koniec studiów, a on jeszcze nawet nie był studentem), przyniósł go na egzamin, na uczelnię muzyczną. Podobno wykładowcy byli mocno zdziwieni...

- Egzamin jak egzamin - trzeba zaprezentować utwory, a potem jest coś w rodzaju rozmowy kwalifikacyjnej - chodzi o to, żeby komisja poznała zainteresowania muzyczne kandydata, jego dojrzałość muzyczną, możliwości i wrażliwość. No i oczywiście trzeba zdać egzamin teoretyczny z kształcenia słuchu, harmonii, praktyczny z fortepianu.

Ten jego pierwszy utwór symfoniczny zaprezentowany w prestiżowym konkursie w Bratysławie zajął trzecie miejsce. To było wielkie wyróżnienie dla studenta pierwszego roku...

- Wielka satysfakcja, naprawdę - mówi Tomek. Dostał wtedy stypendium Ministra Kultury.

- Potem dostałem jeszcze jedno - tzw. twórcze - na napisanie symfonii „Horyzont zdarzeń”. Symfonia została nagrodzona na Międzynarodowym Konkursie Kompozytorskim w Łodzi.

### **Łatwiej komponować niż żyć...**

I co? I nic. Bo jak twierdzi Opałka, mimo wielu sukcesów, możliwości, ciężkiej pracy, nie jest się łatwo wybić czy wręcz utrzymać w stolicy

- Gdyby nie te stypendia, to może musiałbym rozwodzić pizzę - śmieje się. - W Niemczech młodzi kompozytorzy z dorobkiem i nagrodami natychmiast są rozchwytywani, piszą muzykę filmową czy telewizyjną, u nas bardzo trudno się przebić. Wszyscy biją brawo, ale potem jest cisza.

Tomasz utrzymuje się głównie z nagród (żeby napisać kolejny utwór pracuje się nad nim kilka miesięcy).

- Teraz, gdy stypendia z ministerstwa się skończyły, na szczęście otrzymałem w grudniu stypendium Miasta st. Warszawy im. Jana Pawła II przyznawane wraz Centrum Myśli Pana Pawła II - mówi. - To 1000 zł miesięcznie. W zasadzie to nawet jakoś nie chciałem się o stypendium ubiegać, ale moja dziewczyna mnie namówiła. Złożyłem papiery i udało się.

W zamian za pomoc stypendyści starają się wspierać przedsięwzięcia Centrum.

- Ja to nawet bardzo chętnie bym pomagał, ale... nie mam kiedy. Już miałem zgłosić się do kolejnego projektu, gdy okazało się, że wyjeżdżam do Niemiec. Na razie moja doba zaczyna się wcześniej rano i kończy bardzo późno - zapewnia młody kompozytor. -

Jak się jednak okazuje, stypendium papieskie to niejedyna forma „współpracy” Opałki z Centrum Myśli Jana Pawła II. W 2007 r. Tomasz napisał na zamówienie Centrum utwór na chór i orkiestrę do tekstów papieża. Utwór był wykonany w drugą rocznicę śmierci Jana Pawła II. A w 2008 r. otrzymał trzecie miejsce w rozpisany przez Centrum konkursie „Bardziej być”.

### **Co potem?**

Jaka jest przyszłość młodego kompozytora?

- Prawdę mówiąc - niewiadoma. Chciałbym tu zostać, pracować i osiągać sukcesy. Ale nie wiem, jak będzie dalej. Przecież z czegoś trzeba żyć, trzeba opłacić mieszkanie. A stypendia się kiedyś skończą...

Opałkę prócz muzyki symfonicznej interesuje też muzyka filmowa:

- Pisałem już kilka utworów dla studentów łódzkiej filmówki - może więc spróbuję iść w tym kierunku? Wcale też nie mam oporów, żeby pisać do reklam czy seriali. Bo na to, co dla mnie najważniejsze, na to, co w duszy mi gra, czyli na muzykę symfoniczną, i tak starczy mi czasu.

Tomasz Opałka 11 grudnia zajął trzecie miejsce na Międzynarodowym Konkursie Kompozytorskim im. Grażyny Bacewicz w Łodzi.

## Kalendarze dla Czytelników „Gościa” Niech każdy dzień będzie dobry

To od nas zależy,  
**czym wypełnimy każdy  
dzień kolejnego roku.**  
Ale nasi Czytelnicy  
mogą zapisywać  
kolejne jego  
karty w pięknie  
wydanym  
kalendarzu.

Od wielu lat w redakcji „Gościa Niedzielnego” powstaje nie tylko tygodnik, ale także książki i kalendarze. Te książkowe i te ściennne mają, co nas ogromnie cieszy, swoich stałych użytkowników. A ponieważ Boże Narodzenie tuż-tuż, postanowiliśmy obdarować prezentami Tych, którzy ich jeszcze nie mają. Do rozdania mamy 20 książkowych kalendarzy i 10 kalendarzy ściennych:



z wybranymi wizerunkami maryjnymi z sanktuariów całego świata oraz papieski – z archiwalnymi zdjęciami dokumentującymi pontyfikat Jana Pawła II. Rozlosujemy je wśród Czytelników, którzy 21 grudnia wyślą na adres: warszawa@goscniedzielny.pl e-maila z danymi kontaktowymi. Kalendarze będzie można odebrać osobiście w redakcji warszawskiej (ul. Nowogrodzka 47a, IV piętro) 28 i 29 grudnia w godz. 9.00–13.00. Prosimy o zaznaczenie w e-mailu rodzaju wybranego kalendarza. Niech każdy dzień nadchodzącego 2010 roku przyniesie naszym Czytelnikom samo dobro.

Redakcja

## Przygody wiejskiego proboszcza Dla Czytelników

Przygody wiejskiego proboszcza z włoskiej Niziny Padańskiej pióra Giovannina Guareschi bawią kolejne pokolenia.

Don Camillo, człowiek o wielkim sercu i trochę przyciężkiej pięści, stosuje dość oryginalne metody ewangelizacji swoich owieczek, z których duża część to komuniści. Prowadzi on nieustanną wojnę z wójtem Peppone, lokalnym przywódcą „czerwonych”, również jak ksiądz nieustępliwym i porywczym. Razem wyczyniają rzeczy tak nieprawdopodobne, że z pewnością prawdziwe. Nad sporami tych wrogów, którzy są jednocześnie na swój sposób przyjaciółmi, czuwa – z łagodnym uśmiechem – Chrystus ukrzyżowany z głównego ołtarza miejscowego kościoła. Na pytanie proboszcza: „Panie, któż zrozumie tych ludzi?!” odpowiada czcigodnemu proboszczowi z krucyfiksu po prostu: „Ja”.

Do tej pory staraniem Instytutu Wydawniczego PAX drukiem ukazało się sześć części serii przygód nietypowego proboszcza. Cztery z nich czekają na Czytelników, którzy 22 grudnia wyślą do nas e-mail z hasłem „Don Camillo” i swoimi danymi adresowymi. Rozlosowane nagrody wyślemy pocztą.

tg



## zapowiedzi

### Podziękowanie dla Prymasa

**25 grudnia** o godz. 11.00 w warszawskiej bazyle archikatedralnej zostanie odprawiona uroczysta Msza św. dziękczynna za posługę prymasostwa kard. Józefa Glempa. Homilię wygłosi metropolita warszawski abp Kazimierz Nycz. Zgodnie z decyzją Papieża, 18 grudnia, gdy kard. Józef Glemp skończy 80 lat, tytuł Prymasa Polski powróci do metropolity gnieźnieńskiego.

### Pomyśl o sylwestrze

Koniec roku to idealny czas na chwilę wyciszenia się i zatrzymania. Osoby już zaznajomione z ćwiczeniami duchowymi mogą wziąć udział w rekolekcjach uczących modlitwy głębi. Będzie też okazja do refleksji nad tym, co trzeba zmienić w swoim życiu, by być bliżej Boga, innych ludzi i siebie samego. Na rekolekcje, które odbędą się **od 27 grudnia do 30 grudnia** w Europejskim Centrum Komunikacji i Kultury

(ul. Olecka 30) zaprasza o. Dariusz Michalski. Szczegółowe informacje i zapisy: (22) 872-04-41, e-mail: info@ecc.pl. Uczestnicy warsztatów mogą potem wziąć udział w skupieniu sylwestrowo-noworocznym, na które zaprasza ks. Dariusz od 30 grudnia do 3 stycznia.

### Czuwaj z siostrami

Siostry benedyktynki sakramentki z Nowego Miasta zapraszają na modlitewne czuwanie w sylwestrową noc. Czuwanie odbędzie się w kościele św. Kazimierza przy Rynku Nowego Miasta. Początek **31 grudnia** o godz. 22.30.

### „Jerycho” w Wesołej

Wspólnota Chemin Neuf (Nowa Droga) zaprasza na rekolekcje oparte na duchowości ignacjańskiej, które odbędą się **od 28 grudnia do 3 stycznia** w Domu Rekolekcyjnym przy parafii Opatrzności Bożej w Wesołej (ul. ks. Piotra Skaręgi 2, tel. 22 773-41-41). Dojazd: pociągi SKM oraz pociągi podmiejskie z Warszawy w kierunku

Siedlec i Mińska Mazowieckiego do stacji Wesoła; możliwy także dojazd autobusem linii miejskich: 514 (z przystanku Centrum) oraz 173 (z ronda Wiatraczna). Bliższe informacje i zgłoszenia: Sekretariat Misji Wspólnoty Chemin Neuf, poniedziałki 18.30–19.30, środy 20.00–21.00, ul. Miączyńska 17, tel. 22 844 93 13; mlodzi@chemin-neuf.pl; www.mlodzi.chemin-neuf.pl lub telefonicznie. Rekolekcje są przeznaczone dla osób w wieku 18–30 lat.

### Festiwal Bożonarodzeniowy

III Festiwal Bożonarodzeniowy „Incanatus est” odbędzie się **od 27 grudnia do 29 grudnia** w kościele św. Alberta Chmielowskiego i św. Andrzeja Apostoła (środość twórczych), przy pl. Teatralnym 18. **27 grudnia** o godz. 19.00 będzie można posłuchać muzyki włoskiego baroku na Boże Narodzenie. **28 grudnia** o godz. 19.00 zabrzmią kolędy i tańce dawnej Polski. **29 grudnia**, godz. 19.00 przedstawione zostanie „Pastorelle staropolskie”. Na wszystkie koncerty wstęp wolny. ■